PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. | Czwartek, 4 listopada 1954 r. | Rok III. Nr 262 (667)

Tablica HONOROWA

O tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej

Zamieszczamy kolejną tablicę honorową traktorzystów PGR z naszego województwa uzyskujących najlepsze wyniki w długofalowym współzawodnictwie o tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej. Tablica sporządzona została na podstawie meldunków z poszczególnych zjednoczeń PGR.

A oto traktorzyści przodujący w rywalizacji o sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych:

IMIĘ I NAZWISKO	zespół PGR	Ilość orki średn. przel. od 1.I-30.X. w ha ogółem	w tym w transp.
CIĄGNIKI OGUMIONE MARKI „URSUS"			
1. Władysław Kalaczyński	Kalisz Pom.	892	—
2. Władysław Nowicki	Rychnowy	872	243
3 Władysław Kokoszko	Drawsko	869	328
4. Jan Federowicz	Rychnowy	859	145
5. Jan Kraszula	Stanomino	843	49
6. Stefan Borowiak	Rychnowy	838	529
7. Andrzej Bacio	Ostrowiec	800	268
8. Rudi Bechling	Debrzno	786	—
9. Józef Gadkowski	Debrzno	784	—
10. Marian Majoch	Rychnowy	782	418
11. Jan Wróbel	Okonek	770	410
12. Józef Stencel	Grapice	759	27
13. Leon Myszka	Wyczechy	755	—
14. Edmund Tuszyński	Przechlewo	750	8
15. Witold Derko	Wyczechy	733	—
16. Bolesław Chrzanowski	Główczyce	729	90
17. Henryk Oszal	Stanomino	723	8
18. Anatol Więckiewicz	Ostrowiec	722	216
19. Bolesław Kurek	Grzmiąca	720	—
20. Marian Ozan	Wyczechy	713	—
21. Aleksander Cisło	Biały Bór	707	—
22. Władysław Zuba	Kalisz Pom.	704	—
23. Tadeusz Radziewski	Motrrzyno	703	120
24. Adolf Klimaszewski	Dobrowo	702	—
25. Eugeniusz Elter	Motarzyno	695	130
26. Jan Król	Nowy Dwór	686	—
27. Antoni Orczyk	Gorawino	686	26
28. Herman Lasch	Ostrowiec	684	245
29. Henryk Oleśkiewicz	Nowy Dwór	684	—
30. Bogumił Zalewski	Dobrociechy	681	—
31. Kazimierz Wiśniewski	Łubno	679	—
32. Klemens Klawikowski	Główczyce	676	63
33. Helmut Santowski	Tychowo	670	—
CIĄGNIKI MARKI „ZETOR"			
1. Antoni Stoltman	Wyczechy	584	—
2. Zygmunt Woźnica	Drawsko	583	—
3. Tadeusz Gierg	Grapice	582	—
4. Fryderyk Paweński	Rychnowy	572	178
5. Mieczysław Mucha	Trzcinno	570	178
6. Andrzej Szymczak	Wyczechy	570	—
7. Jan Chliwiak	Skarszów	567	210
8. Alojzy Knut	Barnów	552	91
9. Edward Franc	Barnów	535	11
10. Edmund Kruczyk	Drawsko	528	—
11. Władysław Orzechowski	Rokossowo	527	—
12. Marian Gotowiecki	Nowy Dwór	527	—
13. Stanisław Kryeza	Stanomino	526	5
14. Henryk Słowiński	Stanomino	525	4
15. Władysław Dobrowolski	Nowy Dwór	525	—
16. Stefan Studziński	Biały Bór	519	52
17. Stanisław Wyskida	Biały Bór	512	—
18. Feliks Burda	Gorawino	504	60
19. Stanisław Mędrek	Łubno	496	—
20. Edward Kapysz	Łubno	492	—
21. Władysław Pawłowski	Słowieńsko	492	23
22. Zygmunt Broniewski	Koczała	492	70
23. Jerzy Kaszubski	Tychowo	490	—
24. Henryk Nowicki	Rychnowy	482	—
25. Jan Turpiłowski	Gorawino	478	21
26. Erchard Rumke	Dobrociechy	475	—
27. Adamina Sokołowska	Dobrowo	473	—
28. Helmut Peldeltr	Myślino	465	97
29. Stanisław Grabowski	Biały Bór	464	26

We wszystkich PGR-ach trwają orki zimowe. Ich tempo pozostawia jednak wiele do życzenia, szczególnie w zjednoczeniach PGR Koszalin i Połczyn-Zdrój, gdzie do 30 października zaorano 26,1 i 27,3 proc. planowanego areału. Dlatego też przodujący traktorzyści winni w dalszym ciągu zwiększać wydajność oraz zachęcać do lepszej pracy pozostających w tyle traktorzystów, dzielić się z nimi swymi dobrymi doświadczeniami.

Pamiętajmy, że od wzmożonego wysiłku wszystkich traktorzystów zależy szybkie i terminowe przeprowadzenie orek zimowych, co w poważnym stopniu wpłynie na podniesienie wydajności plonów w roku przyszłym.

Czytelnicy pytają — „Głos Koszaliński" odpowiada

Uwaga czytelnicy!

Jeśli w związku z wyborami do rad narodowych

- chcielibyście wyjaśnienia jakichś zagadnień
- macie jakieś pytania
- pragnęlibyście szerszego omówienia pewnych problemów

to pamiętajcie, że „Głos Koszaliński" odpowie na każde Wasze pytanie, udzieli wyjaśnień, omówi interesujące Was problemy.

Piszcie na adres „Głos Koszaliński" — Koszalin, ul. Alfreda Lampe Nr 20 — Sekretariat.

Kraje obozu pokoju przed XXXVII rocznicą Wielkiego Października

Cała postępowa ludzkość przygotowuje się do obchodu 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W krajach obozu socjalizmu odbywają się uroczyste zebrania, organizowane są wystawy poświęcone rocznicy, opracowano specjalne programy kin, teatrów, audycji radiowych. Ludzie pracy wykonując zobowiązania podjęte dla uczczenia Wielkiego Października przekraczają plany produkcyjne, oddają do użytku nowe obiekty przemysłowe, domy mieszkalne, szpitale, ośrodki kultury i sztuki.

ZSRR

MOSKWA. Przeszło 1/3 kopalni kombinatu „Stalinugol" w Zagłębiu Donieckim wykonała przed terminem plan październikowy. Załogi kopalni Zagłębia Kuznieckiego na Syberii wydobywały w ostatnich dniach października o 10 pociągów węgla dziennie więcej niż we wrześniu.

Przeszło tysiąc robotników zakładów elektromechanicznych w Moskwie zakończyło przypadające na nich 5-letnie zadania produkcyjne. Zakłady „Ukraina" w Kramatorsku wyprodukowały przed terminem 50 skomplikowanych maszyn i agregatów do mechanizacji procesów pracochłonnych w różnych dziedzinach gospodarki narodowej.

W dzielnicy Krasnoarmiejskiej Stalingradu wyrosło w tym roku wspaniale urządzone osiedle robotnicze. Oddano do użytku 13.000 m kw. powierzchni mieszkalnej.

CHINY

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach zebrania z referatami i odczytami o 37 rocznicy Rewolucji Październikowej, o osiągnięciach Związku Radzieckiego.

7 listopada rozpocznie się w Pekinie festiwal filmów radzieckich.

Naszych przyjaciół

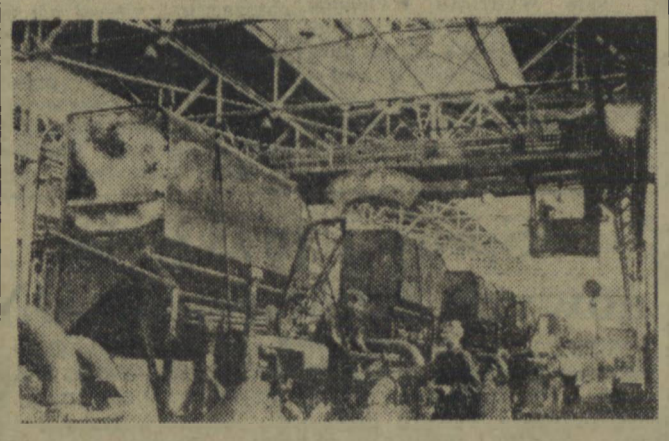

Przemysł Uzbeckiej SRR. Na zdjęciu: w oddziale montażu maszyn do sprzętu bawełny Taszkenckiej Fabryki Maszyn Rolniczych im. Woroszyłowa. (Foto — CAF)

Załogi zakładów przemysłu terenowego meldują o wykonaniu planu miesięcznego

Z zakładów przemysłu terenowego otrzymaliśmy dalsze meldunki o wykonaniu planu produkcyjnego.

I tak Koszalińskie Zakłady Przemysłu Terenowego zrealizowały plan październikowy w cenach niezmiennych w 107,4 proc., a w cenach zbytu w 112,3 proc.

Białogardzkie Zakłady Przemysłu Terenowego w październiku wykonały plan w 103,2 proc. w cenach niezmiennych i w 128,5 proc. w cenach bieżących.

Słupskie Zakłady Przemysłu Terenowego wykonały plan miesięczny w 101 proc.

Wśród zakładów przemysłu terenowego naszego województwa planu nie wykonały jedynie ZPT w Wałczu.

Kierownictwo tego zakładu i organizacja partyjna winny wykazać więcej troski o sprawę produkcji i zmobilizować załogę do walki o pełne wykonanie planu, zapewniając jej odpowiednie dla zrealizowania tego zadania warunki.

Uwaga sportowcy!

Komunikat Polskiego Radia

W dniu 4 listopada o godz. 17-ej w programie I Polskie Radio odtworzy z taśmy magnetofonowej przebieg meczu piłkarskiego między drużynami „Dynamo" (Kijów) — „Włókniarz" (Łódź).

Dzięki pomocy ZSRR

Pierwszy w Polsce piec elektryczny do produkcji żeliwa ciągliwego rozpoczął pracę w Poznaniu

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych w Starołęce 2 bm. został oddany do użytku pierwszy w Polsce piec elektryczny do produkcji żeliwa ciągliwego. Uruchomienie pieca stanowi zakończenie ważnego etapu rozruchu odlewni w Starołęce. Piec — jak prawie wszystkie urządzenia i maszyny odlewni — został dostarczony nam przez Związek Radziecki. Uruchomienie pieca pozwoli załodze Starołęki podnieść jakość produkowanych snopowiązałek ciągnikowych.

Delegacja działaczy kulturalnych i społecznych NRD wyjechała z Polski

WARSZAWA. W dniu 2 bm. w późnych godzinach wieczornych opuściła Polskę delegacja działaczy kulturalnych i społecznych z NRD, która bawiła w naszym kraju z okazji Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej. Na dworcu żegnali odjeżdżających: przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Na dworcu obecny był ambasador NRD w Polsce S. Heymann. Odjeżdżającym wręczono wiązanki kwiatów.

* * *

Sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. J. K. Wende, wydał w dniu 2 bm. przyjęcie pożegnalne na cześć delegacji działaczy kulturalnych i społecznych z NRD, bawiącej w naszym kraju w związku z Tygodniem Postępowej Kultury Niemieckiej. W przyjęciu udział wzięli: członkowie rządu, przedstawiciele KC PZPR oraz liczni przedstawiciele świata kultury i sztuki.

Na przyjęciu obecny był ambasador NRD w Polsce S. Heymann.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Przyspieszyć orki zimowe!

TERMINOWO przeprowadzone i na wysokim poziomie agrotechnicznym wykonane orki zimowe są rękojmią pomyślnych zbiorów z siewów wiosennych, stanowią pierwszy krok do podniesienia wydajności z hektara.

Tymczasem województwo koszalińskie notuje w ciągu tygodnia wzrost areału zaoranych pól o... 6 procent.

W wielu wypadkach służba rolna powiatowych i gminnych rad narodowych nie potrafiła przekonać indywidualnych chłopów o skuteczności i konieczności orek. Rezultatem tego jest szczególnie niski procent wykonanych orek w powiatach: Białogard, Drawsko, Człuchów, Kołobrzeg i Koszalin. Aktyw rad narodowych i komitetów powiatowych partii powinien rozwinąć na szeroką skalę agitację za wykonywaniem orek zimowych. Należy, szczególnie teraz, zabezpieczyć sprawne działanie pomocy sąsiedzkiej.

CZYTELNICY I KORESPONDENCI! Piszcie do redakcji o przebiegu orek zimowych w Waszej gromadzie. Informujcie o pracy rad narodowych, o tym, jak zapewniły one chłopom pracującym pomoc sąsiedzką, kto ją otrzymał i jak jest ona realizowana.

SPÓŁDZIELNIE produkcyjne wykonały do chwili obecnej 19 procent kampanijnego planu orek. Bardzo niskim procentem legitymują się spółdzielnie w powiatach: Koszalin, Człuchów, Słupsk, Kołobrzeg, Miastko, Złotów, Bytów.

Duża część winy spada tu na dyrekcje POM-ów. Jeśli nawet założymy, że pewna część traktorów pracuje przy wykopkach, a pewna część podlega bieżącym remontom, to i tak nie może to być usprawiedliwieniem słabego przebiegu orek zimowych.

WIELE do życzenia pozostawia jakość orek. Chodzi przecież o to, aby wykonywać je z myślą o tym, co będzie na danym polu zasiane czy zasadzone. Np. orka pod buraki cukrowe winna być głębsza, a nie wszyscy agronomowie rejonowi dbają o to. Inny mankament to nie wywożenie i nie zaorywanie obornika.

Dyrekcje POM-ów nie dbają o należytą kontrolę ilości i jakości wykonywanej przez traktorzystów pracy, nie rozliczają ich z niej. Wielką pomocą w pracy może być przeprowadzanie remontów niewielkich uszkodzeń przez brygady pogotowia technicznego bezpośrednio w polu, podobnie jak w czasie kampanii wiosennej, ale i tu dyrekcje nie wykazują dostatecznej inicjatywy. W niektórych rejonach trudny teren uniemożliwia pracę traktorowi. Trzeba tam w takim wypadku użyć koni.

POMYŚLNE przeprowadzenie orek zimowych zależy więc w dużej mierze od sprawnego, operatywnego kierownictwa powiatowych zarządów rolnictwa, komitetów powiatowych PZPR, dyrekcji POM-ów, które w pierwszym rzędzie są odpowiedzialne za stan robót.

W przededniu 37 rocznicy Rewolucji Październikowej i wyborów do rad narodowych, kiedy na wsi koszalińskiej rozwija się współzawodnictwo, a robotnicy PGR i POM, spółdzielcy i pracujący chłopi stają na wartach produkcyjnych, stuprocentowe przeprowadzenie orek zimowych winno w zobowiązaniach tych obok terminowego wykonania obowiązków wobec państwa zajmować naczelne miejsce.

Sprawdź, czy nazwisko Twoje umieszczone jest na liście wyborców

Wzdłuż ul. Dzierżyńskiego w Koszalinie co kilkanaście metrów rozwieszono tablice informacyjne. „DO OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ" — głoszą napisy na strzałkach.

W budynku Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego wybrano wygodny pokój na parterze tuż przy wejściu.

Wewnątrz za wyjątkiem dyżurnego nie ma nikogo. Tow. Tomasz Pęk, pracownik Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, a zarazem wiceprzewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 15 poprawia różne skoroszyty, rozłożone na stole.

Przyszedł ob. Lucjan Minkiewicz, pracownik Argedu, zamieszkały przy ulicy Dzierżyńskiego 11. Chce sprawdzić, czy jego nazwisko jest umieszczone na liście. Niestety, jego dom należy do innego obwodu. Będzie musiał pójść na ulicę Bolesława Bieruta 40.

Wprawdzie ob. Minkiewicz nie był jedynym gościem w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej, bo np. idąc z pracy wstąpił tam razem z żoną Tadeusz Wąsowicz, również ob. Zdzisław Kowalczyk przyszedł z żoną, było jeszcze kilka osób, ale frekwencja sprawdzających listy wyborców jest stanowczo za mała.

Ob. Pęk dopatruje się przyczyn takiego stanu w słabej działalności Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego. Komisja nie zna członków komitetu ani jego przewodniczącego, a tym samym nie ma między nimi współpracy.

Wprawdzie komisje dopiero 31 października rozpoczęły swą pracę i będą urzędowały do 29 listopada, a więc jeszcze sporo czasu. Niemniej trzeba już zawczasu sprawdzać listy. W ciągu tylko jednego dnia przy małej frekwencji, 5 osób stwierdziło brak swego nazwiska na liście wyborców. Ten sygnał winien być ostrzeżeniem pod adresem Wydziału Ewidencji MRN. Trzeba, by wszyscy mieszkańcy Koszalina sprawdzili w lokalach obwodowych komisji wyborczych czy nazwiska ich są umieszczone na listach wyborców.

Narody obronią sprawę pokoju

MOSKWA. „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Narody obronią sprawę pokoju". Artykuł stwierdza między innymi:

We wszystkich krajach wzmaga się walka o pokój. Masy ludowe bronią aktywnie swej żywotnej sprawy — pokoju i pracy twórczej.

Obecne warunki historyczne są zupełnie inne niż warunki, w jakich imperialistom udało się rozpętać pierwszą, a następnie drugą wojnę światową. Obecnie już trzecia część ludzkości zrzuciła kajdany imperializmu, który rodzi wojny.

Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej — to niezwyciężona ostoja pokoju. Obecnie również szerokie masy ludowe w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych nie są już takie jak dawniej. Wzrosła ich świadomość, podniósł się poziom organizacyjny, wzrósł ich udział w życiu politycznym, wzmogła się ich wola obrony sprawy pokoju. Masy pracujące całego świata, wszyscy uczciwi ludzie popierają pokojową politykę Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, wszystkich krajów demokracji ludowej.

Miłujące pokój narody należycie oceniły zgłoszone przez Związek Radziecki konkretne propozycje zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i do rozwiązania problemu niemieckiego.

Koła rządzące USA i ich partnerzy z bloków militarnych — pisze dalej „Prawda" — widząc, że ich polityka spotyka się z powszechnym potępieniem, coraz częściej uciekają się do maskowania swych czynów, osłaniając swą agresywną działalność obłudnymi oświadczeniami o „umiłowaniu pokoju".

Czy tworzenie w Azji agresywnych bloków militarnych prowadzi do pokoju? Czy to nie koła rządzące Stanów Zjednoczonych uparcie dążyły do zerwania Konferencji Genewskiej i wszelkimi sposobami przeszkadzały zakończeniu wojny w Indochinach? Czy to nie Stany Zjednoczone okupują chińską wyspę Taiwan i szczują swe marionetki przeciwko Chińskiej Republice Ludowej?

Właśnie koła rządzące krajów zachodnich, a przede wszystkim — Stanów Zjednoczonych — wbrew woli narodów — dążą do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Tylko ślepi mogą nie widzieć, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich, gdzie u władzy znajdują się militaryści i odwetowcy, prowadzi nie do pokoju, lecz do wojny, do wzmożenia napięcia międzynarodowego. Propaganda wojenna, wyścigu zbrojeń, polityka dyskryminacji w dziedzinie handlu międzynarodowego, wzmożenie terroru policyjnego i prześladowań wobec zwolenników pokoju — oto powszechnie znane fakty charakteryzujące politykę międzynarodowych kół agresywnych. Przeciwko tej polityce walczą narody, albowiem zdają sobie sprawę, że prowadzi ona do wojny, skazuje masy pracujące na nowe wyrzeczenia i nieszczęścia.

Patrioci francuscy poparci przez wszystkie narody europejskie dobitnie wyrazili swą wolę, doprowadzając do odrzucenia zgubnych układów o EWO. Jednakże obecnie krajom zachodnio-europejskim narzuca się wskrzeszenie militaryzmu zachodnio-niemieckiego pod inną nazwą — pod nazwą „unii zachodnio-europejskiej", lecz narody nie dadzą się oszukać!

Na knowania wrogów pokoju odpowiadają one wzmożeniem walki o pokój.

We Francji z inicjatywy Rady Pokoju wzmaga się ruch ludowy przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich. Fala protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich wzmaga się również w Anglii, we Włoszech i w innych krajach europejskich i nie tylko europejskich. W samych Niemczech większość narodu występuje przeciwko wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego. Świadczą o tym m. in. wyniki wyborów do Izby Ludowej NRD. W Niemczech zachodnich przeciwko zbrojeniom militarystów występują komuniści, socjaldemokraci oraz inne partie opozycyjne i ugrupowania reprezentujące przeszło 9 milionów wyborców.

Na całym świecie ludzie dobrej woli, a w pierwszym rzędzie masy pracujące organizują walkę przeciwko podżegaczom wojennym. W krajach Azji i Ameryki, Australii i Europy coraz głośniej rozlega się potężny głos bojowników o pokój. Ruch obrońców pokoju stawia konkretne, jasne zadania wynikające z rozwoju walki o pokój w każdym kraju. Ruch ten z każdym dniem krzepnie.

Światowy ruch obrońców pokoju nie jest ruchem jednostek. Siła jego tkwi w masowości. W miastach — w przedsiębiorstwach i w instytucjach robotnicy i urzędnicy zorganizowani w związkach zawodowych, pracownicy umysłowi bez względu na poglądy polityczne występują wspólnie z niezorganizowanymi ludźmi pracy. Na wsi — wielomilionowe organizacje spółdzielcze i chłopskie, cała ludność wiejska aktywnie włącza się do tego ruchu. Wielki wkład do sprawy obrony pokoju wnoszą masowe organizacje, jak np. Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i inne organizacje masowe. W obecnych warunkach historycznych — kończy „Prawda" — przed narodami stoi wielki cel: obrona i utrwalenie pokoju. Wielki cel rodzi wielką energię. Narody posiadają tę energię, jasną jest również droga prowadząca do celu.

Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ

NOWY JORK. W Specjalnej Komisji Politycznej kontynuowano 1 bm. dyskusję nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ. Przemówienia wygłosili delegaci Urugwaju, Francji, Kolumbii, Kuby, Liberii, Anglii, Polski i Egiptu.

Przedstawiciele Anglii, Francji, Kolumbii, Kuby i Urugwaju ograniczając się do ogólnych uwag w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ, poparli projekt rezolucji zgłoszony przez delegacje Australii, Pakistanu i Syjamu. Rezolucja ta, jak wiadomo, zaleca, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła sprawę przyjęcia do ONZ Laosu i Kambodży.

Reprezentanci Francji i Anglii ponownie dali w swych przemówieniach wyraz polityce dyskryminacji stosowanej wobec jednych krajów oraz faworyzowania innych krajów, które złożyły prośbę o przyjęcie do ONZ.

Delegaci Kolumbii i Kuby wypowiedzieli się przeciwko zasadzie jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Rozbieżność w łonie kierownictwa partii labourzystowskiej

LONDYN. Jak podaje agencja Press Association, w partii labourzystowskiej panują nadal poważne rozbieżności co do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Ujawniło się to — pisze agencja — na zamkniętym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych ugrupowania parlamentarnego partii labourzystowskiej w dniu 1 bm. Na posiedzeniu tym omawiano porozumienie dziewięciu państw dotyczące remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Po dyskusji odbyło się głosowanie; 22 głosy padły za remilitaryzacją Niemiec, a 12 — przeciwko. Prasa podaje, że na posiedzeniu tym postanowiono również zwrócić się do rządu, aby podjął inicjatywę przeprowadzenia dalszych rokowań z rządem radzieckim w sprawie zjednoczenia Niemiec, zgodnie z warunkami wysuniętymi na konferencji partii labourzystowskiej.

Zwolennicy Bevana potępili politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Crossman zgłosił rezolucję proponującą odroczenie ratyfikacji układów paryskich, dopóki nie odbędzie się nowa konferencja z rządem radzieckim, poświęcona problemom europejskim i sprawie przyszłości Niemiec.

Jak podają dzienniki, rezolucja ta została odrzucona 21 głosami przeciwko 11.

Boński trybunał administracyjny nie uznaje obywatelstwa austriackiego

WIEDEŃ. Jak donosi prasa austriacka, federalny trybunał administracyjny w zachodnich Niemczech orzekł, że „Austriacy, którzy zamieszkują od 1945 roku na terytorium republiki federalnej i którzy nie złożyli specjalnego podania o przyznanie im obywatelstwa austriackiego, uważani są za obywateli niemieckich". Komentując tę wiadomość dziennik „Oesterreichische Volksstimme" pisze, że — jak z tego wynika — władze bońskie faktycznie nie uznają niezawisłości Austrii. Orzeczenie zachodnio-niemieckiego trybunału administracyjnego świadczy o bezpośredniej groźbie nowego anschlussu (przyłączenia Austrii do Niemiec).

Orzeczenie to spotkało się również z krytyką w prasie burżuazyjnej.

Poważne rysy w koalicji rządowej Adenauera

BERLIN. W środę 3 bm. Adenauer powrócił z USA do Bonn. Jak podawała prasa, jedną z przyczyn skrócenia pobytu Adenauera w USA były coraz wyraźniej zarysowujące się sprzeczności w koalicji rządu bońskiego.

Agencja United Press stwierdza, że „wizyta Adenauera w USA została przyćmiona kłótnią w obozie rządowym". Agencja wskazuje, że „największą kością niezgody w koalicji bońskiej jest sprawa Saary".

Na łamach ukazującego się w Hamburgu pisma „Die Welt" zamieszczony został artykuł, który stwierdza m. in.: „W chwili powrotu z USA Adenauer stanie w obliczu gabinetu skłóconego jak nigdy dotąd". „Die Welt" wymienia cztery przyczyny, które doprowadziły do podważenia jedności koalicji bońskiej. Przyczyny te są następujące:

1 Sprawa Saary. Zarówno FDP jak i BHE żądają szeregu wyjaśnień dotyczących zawartego układu oraz wprowadzenia doń pewnych zmian.

2 Różnica poglądów co do reformy podatków, panująca między poszczególnymi partiami koalicji.

3 Budżet Republiki Federalnej na rok 1955—1956. Wielu ministrów wysuwa zastrzeżenia wobec propozycji ministra finansów Schaeffera.

4 Zatarg między przedstawicielem partii FDP Oberlaenderem a ministrem finansów Schaefferem na temat, kto z nich ma sprawować nadzór nad działalnością zachodnio-niemieckiego Banku Reparacyjnego.

Sytuacja w Algerze

PARYŻ. Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, sytuacja w Algerze jest nadal bardzo napięta. W nocy z poniedziałku na wtorek w departamencie Oran dokonano szeregu zamachów na posterunki żandarmerii francuskiej oraz na majątki ziemskie należące do Francuzów. W departamencie Constantine oddziały powstańców otoczyły duże osiedle Arris. Podczas wymiany strzałów między atakującymi a broniącą się żandarmerią wiele osób zostało zabitych. O zamachach na urzędników francuskich i żandarmów donoszą z różnych okolic Algeru.

Jak podaje dziennik „Monde", rząd francuski zamierza wysłać do Algeru nowe posiłki. Oprócz trzech batalionów wojsk spadochronowych i trzech kompanii piechoty, wysłanych samolotami w poniedziałek wieczorem, skierowano kilkuset żołnierzy tzw. „gwardii ruchomej" dwoma statkami do portu algierskiego Bone.

Wydarzenia w Algerze są szeroko komentowane przez prasę francuską.

Terror w Kenii

LONDYN. 1 bm. rozpoczęła się w Kenii nowa wielka akcja terrorystyczna przeciwko miejscowej ludności. W akcji tej bierze udział ponad tysiąc żołnierzy brytyjskich wojsk kolonialnych, którzy wspomagani są przez ciężkie bombowce. Według doniesień agencji zachodnich, obsługa tych samolotów ma rozkaz bombardowania wszystkich części dżungli, w których ukrywają się przypuszczalnie Murzyni, uczestnicy ruchu wyzwoleńczego.

Ukazał się nr 10/64 „Nowych Dróg"

TREŚĆ:

Artykuł wstępny — Przed II Zjazdem ZMP.

Jerzy Morawski — Węzłowe zagadnienia propagandy w kampanii wyborczej do rad narodowych.

Stanisław Kuziński — Zainteresowanie materialne — bodźcem rozwoju indywidualnej i spółdzielczej gospodarki chłopskiej.

Jerzy Kowalewski — W Europie zachodniej zachodzą zmiany.

Marian Jakóbiec — Wzmacniajmy więzy kulturalne między Polską Ludową a Ukrainą Radziecką.

Z ŻYCIA PARTII

Jan Cyganek — Nieustanny rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej — drogą do wzmożenia aktywności mas partyjnych.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Dziewięć zeszytów „Walki Młodych" (rec. Adam Światło).

Sygnały.

Listy i odpowiedzi.

U tego optyka każdy musi zobaczyć na czym polega „suwerenność" Niemiec zachodnich.

Komentarz DNIA

Czerwone czy czarne?

SYJAMSCY kapitaliści i obszarnicy mogą spać spokojnie, bez najmniejszej obawy, że pewnego dnia rewolucja zastuka do bram ich will i pałaców. Syjamska rodzina królewska i dworscy dygnitarze mogą w spokoju ducha nabijać kieszenie złotem, a brzuchy wytwornym jadłem. Niebezpieczeństwo komunizmu zostało raz na zawsze zlikwidowane w tym pięknym kraju i to w sposób genialnie prosty — środkami rzec można „domowymi".

Po głębokich studiach nad istotą komunizmu, rząd Syjamu doszedł do wniosku, że wszystkiemu winien... kolor czerwony. Nie zieleń, nie biel, nie błękit i nie fiolet — jeno właśnie czerwień, podstępna barwa, która budzi grzeszne asocjacje i rodzi grzeszne, buntownicze myśli.

To stwierdziwszy z całą pewnością, mądry rząd jego królewskiej mości rozpoczął bezpardonową walkę z kolorem czerwonym — bez względu na trudy i koszty.

Pierwszym środkiem, jaki zastosowano w tym względzie jest zmiana czerwonego koloru godła państwowego na czarny. Malarze szyldów podskoczyli z radości.

Czerwień jest również tradycyjną barwą domu królewskiego. Książęta krwi w czasie oficjalnych wystąpień byli zawsze odziani w szaty koloru czerwonego, pieczęcie państwowe odbijane są czerwonym tuszem itd., itd.

Obecnie wszystko to ulegnie zmianie. Nagłówki i herb państwowy na urzędowych blankietach drukowane będą na czarno, a stemple smarować się będzie czarną farbą. Nie dość tego — czerwone dachówki na dachach budynków publicznych zostaną zmienione, a drzewa o purpurowych liściach zdobiące ulice Bangkoku wyrwie się z korzeniami.

Od dzisiaj w życiu publicznym Syjamu czerwień jest barwą wyklętą. Tylko dostojna czerń — jak przystało na szanującą się czarną reakcję. Tak postanowił rząd.

Nie wątpimy, że mądre władze Syjamu spróbują doprowadzić sprawę do końca. Różne bowiem idiotyczne pomysły widział nasz świat. Przewidujemy jednak szereg trudności. Co będzie np. gdy ktoś skaleczy się w palec? Pomijamy arystokratów (ci mają błękitną krew) — chodzi nam o takich zwykłych śmiertelników. Albo ktoś komuś rozwali nos? Co wtedy? Czy będzie to poczytane za agitację komunistyczną?

Albo też co zrobić ze słońcem, które lubi wszak wschodzić i zachodzić na czerwono?

Przemalować? — senne marzenie. Zasłonić? — też nie idzie...

W związku z powyższym wyrażamy już z góry serdeczne współczucie braciom syjamskim senatora Mc Carthy'ego. Nie da rady — za krótkie ręce.

KIWI

(Trybuna Robotnicza)

Polska w oczach naszych przyjaciół zza Odry i Nysy

WARSZAWA. W dniu 2 bm. w Domu Dziennikarza odbyła się konferencja prasowa z udziałem bawiącej w Polsce z okazji Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej delegacji działaczy kulturalnych i społecznych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Członkowie delegacji podkreślali serdeczność, z jaką przyjmowani byli w Polsce. W Warszawie, Krakowie i Stalinogrodzie. Szczecinie, Poznaniu i Gdańsku, zwiedzając zakłady przemysłowe, spółdzielnie produkcyjne, uczelnie i różne placówki kulturalne, goście nawiązywali serdeczne kontakty.

Działacze kulturalni i społeczni z NRD mówili także o powszechnej znajomości i zainteresowaniu polskiego społeczeństwa sprawami niemieckimi, a w szczególności zagadnieniem walki narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczenie swego kraju.

Wrażeniom z zetknięcia się z załogami wielkich zakładów przemysłowych poświęcił swą wypowiedź redaktor naczelny czasopisma „Deutsche Demokratische Republik im Aufbau" Arnold Hoffmann. Mówił on o nowoczesnym wyposażeniu huty „Kościuszko" i najnowszych urządzeniach przeładunkowych w porcie szczecińskim, których zastosowanie czyni pracę robotnika lżejszą, a przy tym bardziej wydajną. „Troska o człowieka pracy — mówił red. Hoffmann — oto co uderzyło mnie w waszym kraju".

Wiele rozmów z robotnikami przeprowadził członek delegacji, działacz związkowy z NRD, Kurt Flamming. „Śląscy hutnicy opowiadali mi o swym codziennym życiu i pracy. Mogłem stwierdzić, iż czują się oni współgospodarzami swego zakładu pracy, w pełni odpowiedzialnymi za jego produkcję".

Otto Schoenning, pracownik Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Poczdamie, mówił o Ziemiach Zachodnich. „Przejechałem wzdłuż te ziemie i wszędzie widziałem, iż tętnią one bujnym życiem. Widziałem tam rusztowania nowopowstających fabryk i osiedli. W rozmowach i kontaktach z miejscową ludnością uderza nie tylko jej żywe zainteresowanie życiem politycznym i kulturalnym narodu, ale czynny udział w tym życiu".

Rektor Wyższej Szkoły Finansowej w Poczdamie Werner Kalweit z podziwem wyrażał się o warunkach w jakich wychowywana jest młodzież. Szczególnie silne wrażenie sprawił na nim Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinogrodzie. „Zwiedzałem szereg średnich i wyższych zakładów naukowych — dodał Werner Kalweit — gdzie zapoznałem się z ciekawymi metodami wychowania i nauczania. Wiele z nich wykorzystamy w naszej pracy pedagogicznej".

O swych wrażeniach mówili również pisarze z NRD Franz Weiskopf i Guenther Cwoidrak, którzy nawiązali bliskie kontakty z polskimi pisarzami. Podkreślali oni, że w czasie szeregu wieczorów autorskich mieli możność zapoznania się z popularnością postępowej literatury niemieckiej w Polsce.

Na zakończenie konferencji przewodniczący delegacji — Rudolf Jahn — serdecznie podziękował polskim władzom i społeczeństwu za gościnność i umożliwienie poznania Polski Ludowej, podkreślając iż pobyt działaczy NRD w naszym kraju wzmocnił jeszcze bardziej więzy przyjaźni łączącej narody niemiecki i polski. „Nasza przyjaźń — stwierdził on — umacnia siły walczące o pokój na całym świecie".

Występy wybitnych solistów z NRD w Poznaniu

POZNAŃ. Z okazji Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej wybitni artyści NRD — solistka Państwowej Opery w Berlinie — Sigrid Ekkerhard i solista Państwowej Opery w Lipsku — Ernst Gruber wystąpili w Operze Poznańskiej.

Tenor E. Gruber kreował rolę Radamesa w „Aidzie", Sigrid Ekkerhard rolę tytułową w „Tosce". Artystów NRD — publiczność poznańska przyjęła serdecznymi oklaskami, obdarzając ich wiązankami kwiatów.

Zespół Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej na Śląsku

STALINOGRÓD. W ciągu 3 dni bawił w Stalinogrodzie Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, którego występy spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Szczególnie gorąco oklaskiwano chińskie pieśni współczesne i dawne oraz taniec pt. „Kawalerzyści tybetańscy", jak również fragment klasycznej opery chińskiej. Największy entuzjazm wzbudziła „Kukułeczka", marsz I korpusu i aria z „Halki" w wykonaniu artystów chińskich.

Układy londyńskie i paryskie — porozumieniem handlarzy broni

PARYŻ. Dziennik „L'Humanite" opublikował artykuł członka Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Francois Billoux pt. „Układy londyńskie i paryskie są porozumieniem handlarzy broni".

Jednym ze skutków ratyfikacji układów londyńskich i paryskich — pisze m. in. Billoux — byłaby utrata przez Francję jej roli wielkiego mocarstwa. Niemcy zachodnie, podporządkowane kontroli wielkiej finansjery amerykańskiej, zajęłyby dominującą pozycję w Europie i zaćmiłyby wkrótce Francję... Już tzw. „wspólnota węgla i stali", czyli „plan Schumana", zapewnia Niemcom zachodnim taką dominującą pozycję w dziedzinie produkcji sprzętu wojennego. Jeśli się weźmie pod uwagę, że monopole amerykańskie popierały zawsze koncerny niemieckie ze szkodą dla przemysłu francuskiego, to stanie się jasne, że będą czyniły to nadal, tylko w większym jeszcze stopniu.

Obecnie około 1.250 spółek niemieckich stanowi własność lub znajduje się pod kontrolą koncernów zagranicznych, przede wszystkim amerykańskich, które zajmują pierwsze miejsce, jeśli chodzi o inwestycje obcego kapitału w Niemczech adenauerowskich. Od 1948 r. zwiększają się stale inwestycje amerykańskiego koncernu „General Motors" w zachodnio-niemieckim przemyśle samochodowym, podobnie jak inwestycje koncernu „General Electric" w niemieckim przemyśle elektrotechnicznym. Już dziś około 35 proc. akcji niemieckiego koncernu elektrotechnicznego AEG należy do „General Electric".

Podobną sytuację mamy w zachodnio-niemieckim przemyśle hutniczym, węglowym, maszynowym, a przede wszystkim zbrojeniowym.

Tak więc, amerykańscy producenci broni i bankierzy są bezpośrednio zainteresowani we wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego.

W zakończeniu Billoux pisze:

— Nie wolno zapominać, że po pierwszej wojnie światowej kapitaliści amerykańscy finansowali odbudowę i rozbudowę przemysłu niemieckiego, a przede wszystkim niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Popierali oni Hitlera, tak jak popierają dziś Adenauera. Pamiętamy wszyscy, jakie pociągnęło to za sobą skutki dla Francji i dla pokoju.

W imieniu SPD Ollenhauer odrzucił uchwały paryskie

BERLIN. Agencja ADN donosi, że 1 listopada na wspólnym nadzwyczajnym posiedzeniu kierownictwa i frakcji parlamentarnej zachodnio-niemieckiej Partii Socjal-Demokratycznej (SPD) przemawiał przewodniczący tej partii Erich Ollenhauer, który w imieniu SPD odrzucił uchwały paryskie. Uchwały te Ollenhauer określił jako „sprzeczne z polityką zjednoczenia Niemiec".

„Stoimy w obliczu niebezpieczeństwa — oświadczył Ollenhauer — że rozbicie Niemiec zostanie utrwalone na czas dłuższy, mimo że istnieją obecnie pomyślne szanse rozładowania ogólnej atmosfery".

Podkreślając, że polityka Adenauera opiera się na koncepcji utrzymania przez czas dłuższy podziału Niemiec, Ollenhauer stwierdził: „O takim charakterze polityki Adenauera świadczą również jego zamiary, aby zamiast układu czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec, zawrzeć separatystyczny traktat pokojowy między Niemcami zachodnimi a mocarstwami zachodnimi".

Bońscy militaryści planują utworzenie oddziałów wartowniczych w sile 60 tysięcy ludzi

BERLIN. Agencja ADN podaje, że 31 października w Moguncji na posiedzeniu przedstawicieli zachodnio-niemieckich „kompanii roboczych" przy francuskich wojskach okupacyjnych podano do wiadomości, że obok nowego Wehrmachtu w sile 500 tysięcy żołnierzy mają być utworzone w Niemczech zachodnich specjalne oddziały wartownicze podporządkowane bezpośrednio wojskom okupacyjnym mocarstw zachodnich. Utworzenie tych formacji ma nastąpić najpóźniej w 2 lata po ratyfikacji układów paryskich. Członkowie tych oddziałów, które podlegać będą dowódcom lotnisk, magazynów amunicji itd. mają być rekrutowani z obecnych „kompanii roboczych".

W kołach amerykańskiej kwatery głównej we Frankfurcie n/Menem mówi się, że nowe jednostki mają liczyć co najmniej 60 tysięcy ludzi.

Tego uczy nas PARTIA

„NIE moja rzecz... To mnie nie obchodzi... Ja za to nie odpowiadam..." Tak często rozumuje niejeden z nas, gdy widzi, że ten czy inny oddział fabryki nie wykonuje planu, że czyjaś tam brygada daje dużo braków lub też, gdy styka się z marnotrawstwem materiałów, bumelanctwem, nałogowym pijaństwem.

Jeśli fakty te występują nie na naszym „podwórku", uważamy, że mamy prawo nie zwracać na to uwagi, że przecież za to nie odpowiadamy, że to sprawa „cudza".

Czy słuszne jest takie rozumowanie? Czy członek partii może się pogodzić ze złem, gdziekolwiek ono by występowało? Czy może swoją odpowiedzialność ograniczać, „odmierzać" tylko do własnej pracy, do własnych obowiązków? Wystarczy trochę się nad tą sprawą zastanowić, by dojść do wniosku, że taka postawa sprzeczna jest całkowicie z istotą, tradycjami i celem naszej partii.

Przecież cała nasza moralność, ideologia, walka zrodziła się z niepokoju serc bojowników rewolucji, którzy nie mogli i nie chcieli się pogodzić z wyzyskiem, z krzywdą i upodleniem człowieka, z tyranią. Przecież u źródeł naszego zwycięstwa nad pasożytniczym ustrojem leży właśnie to, że partia nasza nigdy nie zachowywała neutralności wobec żadnego objawu bezprawia, wyzysku i terroru w sanacyjnej Polsce, że partia ujawniała przed narodem każdą nikczemność i zbrodnię burżuazji, że walcząc o wyzwolenie swej klasy, walczyła jednocześnie o wolność wszystkich ludzi pracy.

Siła naszej partii na tym właśnie polegała, że aktywnie walczyła z wrogiem i mobilizowała do tej walki wszystkich patriotów.

Czy obecnie, gdy pozbyliśmy się bankierów i obszarników, gdy sami jesteśmy gospodarzami kraju, nie ma już potrzeby prowadzenia tej walki? Tak sądzić byłoby naiwnością i karygodną ślepotą polityczną.

Każdy, kto ma oczy otwarte, widzi, ile pozostałości po dawnym ustroju jeszcze pokutuje w naszym życiu, w naszej świadomości, nawykach, czynach. I jeśli chcemy iść naprzód, niezbędna jest uporczywa, nieustająca walka z marnotrawstwem i bumelanctwem, z biurokratyzmem i bezdusznością, z ideologią wroga i z dywersją wroga.

Któż z nas ma prawo przechodzić obojętnie obok tych ujemnych i szkodliwych zjawisk, które osłabiają nasze siły, hamują i opóźniają nasze zwycięstwa, utrudniają realizację naszego programu walki o dobrobyt narodu? Któż z nas ma moralne prawo mówić: „moja chata skraju", nie dostrzegać zła, milczeć, nie podejmować walki?

„Nie wolno zapominać — mówił Lenin — że każdy członek partii odpowiada za partię..." I to właśnie poczucie odpowiedzialności za partię musimy spotęgować.

Poczucie odpowiedzialności za całość spraw partii, za ujawnienie i wykarczowanie błędów i niedociągnięć zamanifestowało się dobitnie na konferencjach wojewódzkich i miejskich, gdzie mówiono o znaczeniu wykonania planu w należytym asortymencie, o niezbędnej potrzebie wykonania planu akumulacji przez każdy zakład pracy, mówiono o drogach podniesienia rolnictwa i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, o usprawnieniu handlu, o walce z przerostami administracyjnymi. Wskazywano jak stworzenie wśród członków partii atmosfery odpowiedzialności za całokształt pracy podnosi poziom polityczny, bojowość i autorytet organizacji partyjnej. Na konferencjach towarzysze występowali jako działacze partyjni i państwowi, którzy nie zasklepiają się w kręgu swojego „resortu", lecz patrzą dalej i szerzej, krytycznie analizują i rozstrzygają problemy, mające ogólnopartyjne i ogólnopaństwowe znaczenie.

Ale stanowczo za mało mamy jeszcze właśnie takich „niespokojnych" i „niecierpliwych" ludzi, reagujących aktywnie na przejawy zła. Spotykamy wciąż jeszcze u wielu naszych towarzyszy bierność i obojętność wobec szkodliwych zjawisk naszego życia. A taka bierność może dać i daje jeden tylko rezultat: rozplenienie tego, co wsteczne, stare i złe, co chcemy wykorzenić i zniszczyć. Taka bierność obiektywnie osłabia naszą partię i nasze państwo, pozwalając mnożyć się błędom i brakom w naszym socjalistycznym budownictwie. Taka bierność koliduje wreszcie z podstawowym obowiązkiem, jaki statut partii na nas nakłada: „ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie".

Cóż to oznacza w praktyce? Oznacza to, że nie wolno nam się godzić z niedociągnięciami, gdziekolwiek je dostrzegamy. Kuleje np. współzawodnictwo, które jest w całym zakładzie pracy tylko formalne, papierkowe, — nie przechodźmy obok tego obojętnie, lecz walczmy o upowszechnienie współzawodnictwa pracy, o przepojenie uczestników współzawodnictwa świadomością jego treści i znaczenia. Są w naszej fabryce przerosty administracyjne, można byłoby dodatkową ilość ludzi zatrudnić bezpośrednio w produkcji, przyjdźmy ze swoimi wnioskami do dyrekcji, rady zakładowej, czy organizacji partyjnej. Widzimy, że źle jest ze sprawą bezpieczeństwa i higieny w fabryce czy kopalni — nie mówmy sobie: „Ja się nie wtrącam, bo to nie moja sprawa". Usłyszymy w pociągu, autobusie czy tramwaju, że ktoś kolportuje wrogą plotkę zaczerpniętą z BBC lub z rodzimej kułackiej „kuchni", nie uchylajmy się od obowiązku przygwożdżenia kłamstwa i obalenia wrogich „argumentów". Śmiało, jak przystoi komunistom, głośmy prawdę, demaskujmy oszczerstwa.

To poczucie odpowiedzialności za sprawy naszego państwa powinniśmy wzmocnić i spotęgować, szczególnie obecnie, gdy wybierać będziemy najlepszych ludzi pracy do rad narodowych. Nie może być członka partii, który by z całą sumiennością i skrupulatnością nie spełniał poruczonego mu zadania w kampanii wyborczej. Nie może być członka partii, który by w tej kampanii nie oddał wszystkich swych sił walce o to, aby rady narodowe w wyniku wyborów wzmocniły się politycznie i organizacyjnie, by nierozerwalnie związały się z ludem pracującym — gospodarzem naszej ojczyzny. Tego wymaga od każdego z nas obowiązek partyjny. Tego uczy nas partia. (W. B.)

Banda terrorystów i szpiegów skazana w Czechosłowacji

PRAGA. Jak podaje agencja CTK, w Budejovicach Ceskich odbył się proces bandy terrorystów i szpiegów, na czele której stał J. Rezac.

Swą działalność zbrodniczą banda ta rozpoczęła w 1949 r. Prowadziła ona akcję terrorystyczną oraz przygotowywała zamachy na kierowników terenowych organizacji partii komunistycznej i organów władzy.

Banda ta nawiązała kontakty z zagranicznymi organizacjami szpiegowskimi. Oskarżony J. Rezac jako marynarz Czechosłowackiej Żeglugi Łaba — Odra nawiązał wiosną 1954 r. kontakt z wywiadem zachodnio-niemieckim. Banda przekazała obcemu wywiadowi szereg informacji szpiegowskich.

Sąd skazał J. Rezaca, J. Sirotkę i B. Sima na karę śmierci. Dwaj członkowie bandy skazani zostali na karę dożywotniego więzienia.

Specjaliści hitlerowskiej Luftwaffe w Niemczech zach.

BERLIN. Agencja ADN donosi, że b. konstruktor lotniczy hitlerowskiej Luftwaffe Heinrich Focke po wieloletnim pobycie w Brazylii, gdzie zamieszkiwał od czasu upadku Niemiec hitlerowskich, przybył 1 bm. do Stuttgartu. Do czasu utworzenia planowanego przez Adenauera nowego biura konstrukcji samolotów będzie on wykładał w wyższej szkole technicznej w Stuttgarcie. Równocześnie z Fockem przybył z Argentyny do Stuttgartu inny specjalista w dziedzinie lotnictwa — Walter Georgii. W końcu września przyjechał z Paryża do Niemiec zachodnich specjalista w dziedzinie silników o napędzie odrzutowym E. Saenger, aby objąć kierownictwo specjalnego instytutu fizyki w Stuttgarcie. Poza tym w mieście tym znajduje się również b. konstruktor hitlerowskiej Luftwaffe, Heinkel.

W ten sposób rząd Adenauera w samym tylko Stuttgarcie ma 4 specjalistów lotniczych, którzy mają przyczynić się do szybkiej odbudowy lotnictwa wojskowego w Niemczech zachodnich.

Dawne kolonie francuskie w Indiach przyłączone do Unii Hinduskiej

DELHI. W dniu 1 listopada, zgodnie z porozumieniem podpisanym ostatnio przez rząd francuski i rząd Indii, francuskie posiadłości kolonialne — Pondichery, Karikal, Mahe i Yanaon — zostały oficjalnie włączone do Unii Hinduskiej. Na gmachach publicznych wywieszone zostały flagi Unii Hinduskiej.

Terror w Iranie

MOSKWA. Agencja TASS podaje z Teheranu, że rozpoczął się tam przed trybunałem wojskowym proces grupy oficerów armii irańskiej, którzy utworzyli organizację opozycyjną przeciwko reakcyjnemu reżimowi premiera Zahedi. Na ławie oskarżonych znalazło się 28 oficerów z pułkownikiem Dżawidem na czele.

Nowe lotniska amerykańskie w Grenlandii

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kopenhagi:

Jak podaje prasa, Stany Zjednoczone zbudowały w Grenlandii szereg lotnisk na wiecznych lodowcach. Najdalej wysunięte na północ lotnisko znajduje się w odległości 1.000 kilometrów od bieguna północnego. Na lotnisku tym mogą lądować największe samoloty transportowe.

W Dzierżęcinie wybrali kandydatów

KOBIETY rozsierdziły się nie na żarty.

— Słyszeliście, tę Szczerbińską chcą wysunąć na radnego naszej gromady. Za nic nie zgodzę się — mówiła jedna.

— Ja też nie — odpowiedziała zaintrygowana sąsiadka. — Coś podobnego, żeby taką co nie umie żyć z ludźmi proponować na radną — oburzyła się trzecia.

Chałupa wypełnia się kobietami. Wtem pod oknami zatrzymało się auto. Przyjechał sekretarz prezydium Powiatowej Rady Narodowej tow. Jan Kugacz.

— Dobrze, że przyjechaliście sekretarzu. — odezwała się Aleksandra Piekarska. Musicie nam poradzić co mamy zrobić.

— Nasze gromadzkie koło ZSCh chce wysunąć kandydaturę Szczerbińskiej na radnego, a my nie zgadzamy się na to — mówiła.

— Dlaczego? — pyta zdziwiony sekretarz.

— Bo nie zasłużyła sobie na takie wyróżnienie, ot — krzyknęła któraś bardziej nerwowa.

— Co wy mówicie? — dziwił się sekretarz. Znam ją. Przed kilkoma dniami byłem u niej. Dobrze się gospodarzy — ciągnął dalej.

— Też coś! Zarozumiała jakiej drugiej nie znajdziesz — krzyknęły kobiety. Nas od chamów wyzywa.

— Niemożliwe — powątpiewał Kugacz. Przecież była sekretarzem organizacji partyjnej w Rokossowie.

— A masz ci — krzykliwie roześmiały się kobiety.

Śmiały się nie tylko z nieporozumienia ale również zaskoczonego Kugacza. Stał na środku pokoju z bezwładnie rozwartymi ramionami.

— Cóż to, żarty sobie stroją? — myślał. Chciał powiedzieć kobietom, że ma do nich żal. Ale nie dopuściły go do słowa.

— Myśmy myślały o Eugenii, a wy o Janinie Szczerbińskiej, — powiedziała Piekarska i od nowa zaniosły się śmiechem.

Dopiero teraz nieszkodliwy konflikt wyjaśnił się. Są w Dzierżęcinie dwie Szczerbińskie. Choć łączy je jedno nazwisko, a nawet więzy pokrewieństwa, to jednak zasadniczo różnią je: charaktery i sympatia wśród ludzi. Eugenii nie lubią. Jest popędliwa i zarozumiała. Natomiast Janina cieszy się ogólnym szacunkiem. Jest zrównoważona, spokojna i stanowcza. Bez potrzeby nie powie nikomu przykrego słowa. Z nutą szacunku podkreślają, że jest członkiem partii.

Teraz spokojnie mogą pójść na zebranie.

Gromadzka świetlica powoli zapełnia się. Przynieśli ławki z podwórza, a i tak nie starczyło miejsca dla wszystkich. Kilku stoi podpierając ściany.

Wreszcie Tomaszewski zaczyna: towarzysze i towarzyszki, obywatele i obywatelki i udziela głosu tow. Kugaczowi celem wygłoszenia referatu.

Pierwsze słowa referatu giną w gwarze nieudolnie tłumionych rozmów. Pod oknem dwóch zapaleńców kończy partię szachów. Kiedy tow. Kugacz przeszedł do wyliczania osiągnięć pow. koszalińskiego i zadań jakie stawia przed ludnością na najbliższy okres Komitet Frontu Narodowego na sali była już absolutna cisza.

Nowe mosty, setki sklepów, linia kolejowa do Bobolic, dziesiątki szkół, świetlic, zespołów artystycznych, wzrost wydajności z hektara o 2 q w stosunku do roku 1952, POM-y, GOM-y. Jest i w programie wymieniona nazwa gromady, która będzie wchodziła w skład ich przyszłej gromadzkiej rady narodowej — Chełmoniewo. Tu w ostatnim czasie powstał nowy zakład produkcyjny. — Warsztaty Naprawcze Maszyn Mleczarskich.

Te fakty pokazujące szmat przebytej drogi i zadania jakie wylicza program, a są nie małe, zmuszają do myślenia. W obliczu tych cyfr i dowodów trzeba zrewidować swój stosunek do rady narodowej. Ta rada pracuje, a myśmy patrzeli na nią jedynie przez pryzmat nie przydzielonej pożyczki, materiałów budowlanych, odmownie załatwionego podania...

Zresztą dotychczas myliliśmy wiele zasadniczych pojęć. Mając na myśli prezydium mówiliśmy — rada. Kiedy dokuczył nam jakiś biurokrata, gniewaliśmy się na radę. Nie widzieliśmy naszej roli w usprawnianiu pracy rady.

Program wyborczy Frontu Narodowego, a później szczera, bezpośrednia, pozbawiona wszelkich cech oficjalności rozmowa sekretarza prezydium PRN tow. Kugacza z mieszkańcami Dzierżęcina, Chełmoniewa, Lubiatowa, Kretomina i Maszkowa wyjaśniła wiele dotychczas zagmatwanych spraw.

Głosy w dyskusji Romualda Szwajgerta, — kierownika gromadzkiej świetlicy, Wacława Jarczaka — sekretarza podstawowej organizacji partyjnej z Maszkowa, Michalskiego, sołtysa z Lubiatowa i wielu innych chłopów biorących cechowane głęboką troską o rozwój gospodarczy i kulturalny przyszłej gromady.

Droga z Lubiatowa do Wysoboża, osuszenie łąk nad jeziorem, światło w świetlicy, pomoc POM-u przy orce, otwarcie sklepu, opieka lekarska i komunikacja z miastem — oto zasadnicze sprawy, które były przedmiotem dyskusji. W toku dyskusji zrozumieli, że załatwienie wielu tych spraw zależy w głównej mierze od nich samych, od ich aktywności.

Jak tylko fachowcy zakończą prace regulacyjne na rzece odprowadzającej wody z jeziora lubiatowskiego oni sami przystąpią do oczyszczania rowów na swoich łąkach. W wolnym czasie przystąpią do naprawy drogi.

Towarzyszu Kugacz zapiszcie sobie — mówił Kazimierz Miłkowski chłop z Dzierżęcina — bo to ważne. Kiedy burza zniszczyła mi dach, dostałem od państwa pożyczkę. Materiały miałem odebrać w gminnej spółdzielni. Chodzę tam od 4-ch miesięcy i nigdy nie ma. Natomiast są w GS-ie w Smlechowie.

Ja jestem wdzięczny państwu za pomoc jaką dostałem — mówił Miłkowski. Proszę was, pomóżcie wy mi obudzić któregoś biurokratę, który nie stara się, by ta pomoc państwa była należycie wykorzystana.

* * *

DŁUGO trwało zebranie, skończyło się późnym wieczorem. Chłopi opuścili świetlicę przekonani, że Janina Szczerbińska i Jan Kugacz to ich najlepszy wybór. Wiedzą, że przy pomocy swojej rady narodowej naprawią drogę i osuszą łąki, a ich życie będzie łatwiejsze i dostatniejsze.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Co wykazała kontrola gospodarki cieplnej w zakładach pracy

CORAZ więcej zakładów pracy w całym kraju włącza się do walki o oszczędność węgla. Palacze, całe załogi tych zakładów walczą o każdą zaoszczędzoną tonnę węgla. W jakim stopniu włączyły się do tej bitwy zakłady pracy Ziemi Koszalińskiej? Jak gospodarzą węglem zakłady pracy naszego województwa? Ażeby otrzymać odpowiedzi na te pytania, wojewódzka komisja oszczędności paliw przeprowadziła kontrolę. Wraz z inżynierem M. Krawczyńskim w kontroli wziął udział przedstawiciel naszej redakcji.

NA PIERWSZY „OGIEŃ" BROWAR W KOSZALINIE

PALACZ ma pełne ręce roboty. Coraz to dorzuca węgla, przenosi na łopacie rozpalony węgiel z paleniska do paleniska. A tymczasem manometr wskazuje nie wysokie ciśnienie pary.

Już pobieżne oględziny i kilka pytań, pozwalają stwierdzić przyczyny. Rurka, która pokazuje ilość wody w kotle jest nią zapełniona w 1/4, gdy tymczasem według ustalonych norm powinno być 3/4. A więc pierwsza przyczyna — niski stan wody.

— Ten kocioł był remontowany w czerwcu — mówi dyr. Karpik — musieliśmy wtedy wymienić wszystkie rury. Były przepalone, gdyż osadził się w nich kamień kotłowy.

Już znaleźliśmy drugą przyczynę. Woda nie jest zmiękczana. Trzeba dodać, że zmiękczanie wody jest powszechnie stosowane gdyż pociąga za sobą minimalny koszt, a korzyści są duże.

Kocioł był w remoncie, a mimo tego nie usunięto sporej szpary między zasuwą paleniska, a kotłem. Przewody zostały tylko w części izolowane i to źle.

— Jak często odmulacie kocioł — pyta inż. Krawczyński palacza.

Nieczęsto to robi, podczas gdy odmulanie winno być przeprowadzane codziennie. Zresztą nic dziwnego, że palacz o tym nie wie, skoro nie był przeszkolony, nie zdawał egzaminu. Nie ma też żadnej instrukcji na stanowisku pracy, która by pouczyła palacza co ma robić. W tych warunkach nikogo nie zdziwi, że węgiel jest nierównomiernie zasypywany, w żużlu znajdujemy sporą ilość niedopalonego węgla.

— Czy ilość pary jaką dajecie, jest wystarczająca — pyta inż. Krawczyński.

Odpowiedzi na to pytanie mimowolnie udziela przewodniczący rady zakładowej, który wpadając do kotłowni, już od drzwi krzyczy „więcej pary, bo maszyny staną".

Okazuje się, że ciśnienie pary powinno wynosić 10 atm., a tymczasem jest zaledwie 6. A przecież węgiel jest dobry, tzw. gruby — o wysokiej kaloryczności.

Dowiadujemy się również, że nie ma ustalonych norm spalania. Ilość spalonego węgla zależy od palacza, który może palić ile mu się podoba, bo przecież nikt mu nie określa ile powinien spalić. Dlatego też zakład nigdy nie jest w stanie ustalić ilości potrzebnego węgla i... premiować palaczy za oszczędność.

Później w gabinecie dyrektora inż. Krawczyński podaje rady jak zaprowadzić w zakładzie właściwą gospodarkę węglem. Po pierwsze — trzeba usunąć podane braki i wreszcie ustalić normy spalania węgla na poszczególnych zmianach i w różnych działach zakładu. Wtedy jedynie jest możliwe współzawodnictwo między palaczami w oszczędnym spalaniu węgla. Do pracy tej również trzeba wciągnąć zakładową komisję gospodarki paliwami, która na razie figuruje tylko na papierze.

W ELEKTROWNI BIAŁOGARD

ELEKTROWNIA ma największe możliwości oszczędzania węgla. Węgiel bowiem to jej surowiec. Że możliwości te są wykorzystywane, świadczy o tym wykonanie planu październikowego w 113 proc. Te 13 proc. nadwyżki można było wykonać dzięki zaoszczędzeniu węgla przez racjonalne spalanie. Elektrownia bowiem obniżyła wskaźnik spalania węgla o 2,2 g na jedną kWh.

Jest to w głównej mierze zasługą palaczy zdobywających wyższe kwalifikacje na rokrocznie organizowanych kursach. Osiągnęli to także przez ścisłe stosowanie instrukcji eksploatacji, właściwy dobór mieszanki i spalanie gorszych gatunków węgla.

Zresztą opłaca się oszczędzać węgiel. Przekonali się o tym pracownicy elektrowni w Białogardzie. Za drugi kwartał br. otrzymali łącznie 31 tys. premii za zaoszczędzony węgiel. Np. palacz Zając otrzymał 1.210 zł dodatkowej premii, a palacz Moch 1.024 zł.

Załoga elektrowni walczy o oszczędność węgla rytmicznie. Codziennie na specjalnej tablicy ogłaszane są wskaźniki produkcji i zużytego węgla. W wypadku niedotrzymania wskaźników zakładowa komisja oszczędności paliw i pion inżynieryjno-techniczny przeprowadza analizę. Oprócz tego w każdą sobotę zbierają się pracownicy na specjalnej naradzie w celu omówienia pracy w minionym tygodniu i wytyczenia zadań na następny.

Dobrze pracuje zakładowa komisja oszczędności paliw. Na naradzie ekonomicznej — mówi jeden z jej członków technik T. Majcher — mówiliśmy o obniżce kosztów własnych. Aby ją uzyskać postanowiliśmy spalać przerosty w kotłach o ruszcie stałym.

Ale elektrownia ma swoje kłopoty. Mimo kapitalnych remontów niektóre kotły pracują na starych rusztach, ponadpalanych i nierównych. W efekcie tego w żużlu jest duży procent części palnych.

I WRESZCIE GARBARNIA...

IDĄC do białogardzkiej garbarni byliśmy przeświadczeni, że wykryjemy niejeden objaw marnotrawstwa węgla. Przed kilkoma miesiącami bowiem inż. Krawczyński wizytując ten zakład zastał stan podobny do browaru koszalińskiego. Tymczasem...

— W ubiegłym miesiącu zaoszczędziliśmy 16 tonn węgla — informuje nas dyrektor Kaźmierski — teraz wystąpiliśmy z wnioskiem do centralnego zarządu, by zmniejszył nam przydział węgla na ostatnie dwa miesiące o 20 tonn.

Przez chwilę jesteśmy zaskoczeni.

Ta gwałtowna poprawa była możliwa dzięki poważnemu zainteresowaniu się oszczędnością węgla przez kierownictwo zakładu. Przeprowadzono kapitalny remont starego i wadliwego kotła, założono instalację przewodów cieplnych i co najważniejsze wykorzystano paliwa zastępcze. Obecnie palacze bracia Ignacy i Tadeusz Rdzeniewscy spalają mieszankę złożoną z węgla, kory i trocin.

Są jeszcze usterki. Np. stan rusztów nie jest zadowalający, kocioł ma słaby ciąg i konieczne jest zbudowanie sztucznego ciągu. Są też inne niedomagania. Ale dotychczasowe osiągnięcia są gwarancją, że i te braki zostaną usunięte.

JULIAN PELCZAR

Dobiegają końca prace nad sporządzeniem list wyborczych

Pracownicy Miejskiej Rady Narodowej Edmund Woźniak, Leokadia Rucińska, Zofia Bzinkowska kończą pracę nad przygotowaniem list wyborców. Listy te zostały już wyłożone do wglądu mieszkańców Koszalina. Obowiązkiem wszystkich wyborców jest udać się do obwodowych komisji wyborczych i stwierdzić, czy ich nazwiska są umieszczone na liście.

1000 kwintali z hektara

JAK Szydłowo Szydłowem nie zajeżdżało do tej gromady tylu gości co w okresie wykopków br. Nie było chyba dnia, by do przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej Franciszka Darowskiego nie zwrócił się ktoś z indywidualnych chłopów lub członków spółdzielni produkcyjnych z pobliskich gromad, ktoś z powiatu lub województwa z zapytaniem:

— Prawda to, że uzyskaliście 1000 q buraków pastewnych z hektara?

Gdy Franciszek Darowski potakiwał, że rzeczywiście szydłowska spółdzielnia produkcyjna szczyci się w tym roku rekordowymi plonami okopowych, padały następne pytania:

— Jak uprawiacie ziemię, jak pielęgnujecie rośliny, jak nawozicie glebę?...

Wieść o 1000 q buraków pastewnych z ha w spółdzielni produkcyjnej w Szydłowie szybko obiegła powiat wałecki. Było wielu, którzy wiadomość tę przyjęli z niedowierzaniem. Wątpliwości jednak nie ma. Spółdzielnia produkcyjna Szydłowo zasiała w rb. ogółem 3.5 ha buraka pastewnego, w tym 40 arów na działce doświadczalnej, specjalnie pielęgnowanej i nawożonej. Buraki wyrosły nad podziw, niektóre sztuki dochodziły do 4.7 kg wagi. Na tych 40 arach działki doświadczalnej dokonano komisyjnej oceny plonów. Wynik nie ulegał wątpliwości — z 40 arów — 400 kwintali, co w przeliczeniu na hektar daje 1000 kwintali. Rzeczywiście rekordowy plon.

W jaki sposób go uzyskano?

Franciszek Darowski wyjaśnia, że zadecydowały tu dobra uprawa ziemi, odpowiednie nawożenie i odpowiednia pielęgnacja roślin. Stanowisko na buraki wybrano po 5-cioletnim lucernisku, które po sprzęcie drugiego pokosu skultywatorowano, jesienią zaorano, pozostawiając w ostrej skibie na zimę. Późną jesienią i wczesną wiosną pole było nawożone gnojówką. Wiosną zastosowano płytką orkę, po której rozsiano nawozy sztuczne w następującej ilości na hektar: 2 q fosforowych, 3 q potasowych oraz w okresie przecinki wysiano na ha 50 kg saletry. Wysiewu buraków dokonano w pierwszych dniach maja, pielęgnacja ograniczała się do dwukrotnego opielania, przecinki ręcznej i okrążki.

A jaki plon uzyskano z pozostałych 3.1 ha buraków pastewnych? Też niezły — 475 q z ha. Z całą pewnością plon byłby tu wyższy, ale zadecydowało błędne obranie stanowiska. Było ono wyżej położone i wskutek trwającego wiosną br. okresu suszy buraki mimo dostatecznego zasobu pokarmów w glebie nie mogły się lepiej wykształcić.

Bogaty plon buraków pastewnych to nie jedyne osiągnięcie szydłowskich spółdzielców. Uzyskali oni również rekordowe plony ziemniaków. Oto z 3 ha ziemniaków kontraktowanych zebrali oni 1425 q co w przeliczeniu na hektar wynosi 475 q. Z pozostałych 18 hektarów przeciętny plon z hektara wyniósł 306 kwintali. Wysokość tych plonów również została stwierdzona komisyjnie, 475 q z ha ziemniaków kontraktowanych z całą pewnością potwierdzają kwity wagowe.

Jak informuje Franciszek Darowski ziemniaki zasadzono po życie. Ściernisko bezpośrednio po sprzęcie żyta zostało poderane, w jesieni wykonano na nim orkę zimową. Przy pierwszych mrozach wywieziono na pole obornik w ilości 250 q na hektar, roztrząśnięto go, pozostawiając w tym stanie do wczesnej wiosny. Wiosną wykonano orkę średnią, następnie zasadzono ziemniaki, dając dołownik i radło. W okresie wegetacji roślin zastosowano jeden raz wypielacz i dwa razy radło. Nawozów sztucznych nie stosowano.

Dobre rezultaty uzyskali spółdzielcy z Szydłowa także w zbiorach siana. Cały areał łąk otoczono tu należytą opieką, stosując takie zabiegi agrotechniczne jak regularna konserwacja urządzeń melioracyjnych, posiew, bronowanie i nawożenie nawozami mineralnymi.

A teraz jeszcze kilka słów na temat samej spółdzielni. Uprawia ona 216 ha ziemi, trzymając dość liczny inwentarz zespołowy, a szczególnie dużo trzody chlewnej. Obornik i gnojówka z zespołowej hodowli i działek przyzagrodowych idzie na zespołową ziemię, spółdzielcy stosują nowe, wydajniejsze metody uprawy i to jest źródłem ich osiągnięć. Szydłowo w całości wykonało obowiązkowe dostawy wobec państwa i spodziewa się wysokiej dniówki obrachunkowej.

ANTONI MALINOWSKI
st. zootechnik Woj. Zarządu POM w Koszalinie

140 tysięcy km bez remontu

W październiku br. Cz. Koniewski — kierowca ze Zjednoczenia PGR Koszalin zrealizował swoje zobowiązanie długofalowe, przejeżdżając na samochodzie osobowym marki „Warszawa" 140 tys. km bez kapitalnego remontu.

Samochód obsługiwany przez ob. Koniewskiego jest nadal w pełnej sprawności technicznej.

Kierowca Koniewski na 140 tys. km zaoszczędził około 500 litrów benzyny i 100 litrów oleju silnikowego.

KSIĄŻKA Twój PRZYJACIEL!

N. F. Owczynnikow. — „Materialność świata i prawidłowość jego rozwoju". Str. 88 cena 2.50. „Książka i Wiedza".

Charakteryzując marksistowski materializm filozoficzny J. W. Stalin formułuje jego podstawowe cechy, w których ukazuje całą treść teorii materialistycznej jako zasadniczej części składowej materializmu dialektycznego — światopoglądu partii marksistowsko-leninowskiej. Zgodnie z pierwszą podstawową cechą marksistowskiego materializmu filozoficznego świat jest w swej istocie materialny, co wyklucza istnienie w nim jakichkolwiek nadprzyrodzonych „duchowych sił". Praca Owczynnikowa poświęcona jest bliższemu wyjaśnieniu tej pierwszej podstawowej cechy marksistowskiego materializmu filozoficznego. Rozpatruje ona problem jedności świata, naświetla pojęcie „materia", analizuje podstawowe formy istnienia materii, a więc ruchu, przestrzeni i czasu, rozpatruje zagadnienia powszechnego związku i wzajemnej zależności zjawisk, jako obiektywnych prawidłowości rozwoju poruszającej się materii, cechujących świat materialny i istniejących niezależnie od woli i świadomości ludzkiej.

Młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowej w Złotowie podejmuje cenne zobowiązania

CIEMNIAŁO, kiedy młodzież zebrała się w świetlicy internatu Zasadniczej Szkoły Metalowej w Złotowie. Przybyli ZMP-owcy i niezorganizowani.

Młodzież zastanawiała się nad tym jak odpowiedzieć na apel CUSZ-u i Zarządu Głównego ZMP o podjęciu zobowiązań III etapu współzawodnictwa szkół zawodowych. W zebraniu uczestniczyli też i nauczyciele.

Dyrektor szkoły Kulwicki w przemówieniu do młodzieży powiedział:

„W pierwszym i drugim etapie współzawodnictwa nie oddaliśmy pierwszego miejsca innej szkole. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby nadal utrzymać pierwsze miejsce i sztandar przechodni".

W dyskusji zabrali głos uczniowie. Podawali oni indywidualne i klasowe zobowiązania.

Zasadnicza Szkoła Metalowa w Złotowie wzywa wszystkie szkoły metalowe naszego województwa do walki o tytuł przodującej szkoły okręgu DOSZ Koszalin.

W wezwaniu tym czytamy: „Stając do szlachetnej rywalizacji podejmujemy następujące zobowiązania:

● wykonać plan szkoleniowo-produkcyjny w ustalonych asortymentach z uwzględnieniem rytmiczności wykonania planów miesięcznych i kwartalnych w 100 procentach i w terminie.

● Do dnia 31 grudnia br. w czasie zajęć szkolnych zakończyć produkcję 30 wiertarek typu WS 13; 5 tokarni typu 2 TSB, 4.000 kluczy płaskich, 500 kluczy nasadowych, 800 pikatorów, 200 grzechotek, 100 łóżek koszarowych, 25 stolików warsztatowych.

● Wykonać kolejkę paszową dla PGR Debrzno oraz dokonać kapitalnego remontu strugarki.

● Ogólna wartość tej produkcji wyniesie 368.800 zł. Ponadto do końca trzeciego etapu współzawodnictwa tj. do dnia 30 kwietnia 1955 r. szkoła wykona 20 podstaw traserskich, 40 kłów tokarskich, 50 cyrkli prostych, 25 oprawek do pił oraz 25 kompletów kluczy płaskich.

● Celem poprawienia jakości produkcji, w terminie do 20 grudnia br. zastosujemy kompletną i prawidłowo wykonaną dokumentację techniczną i warsztatową na rok 1955.

● W terminie do dnia 30 kwietnia 1955 r. wyposażymy warsztaty szkolne w brakujące narzędzia i przyrządy pomiarowe, usprawnimy kontrolę produkcji przez komórki kontrolne nauczycieli i uczniów.

● Obniżymy koszty własne produkcji przez zaoszczędzenie do dnia 30 kwietnia 1955 roku 55,50 kg oliwy maszynowej; 500 kg węgla wartości 135 zł, 300 kg stali przez wykonanie z odpadów 50 sztuk cyrkli prostych. Obniżymy też koszty własne produkcji przez wzorowe utrzymywanie narzędzi i ich konserwację, właściwe przechowywanie i wykorzystanie.

● Podniesiemy na wyższy poziom higienę i bezpieczeństwo pracy przez wykonanie do 15 grudnia br. osłon na otwarte i będące w ruchu części maszyn. Przy spawaniu i szlifowaniu używać będziemy sprzętu ochronnego.

● Do dnia 15 grudnia uzupełnimy sprzęt przeciwpożarowy na terenie szkoły i warsztatów.

● Do dnia 15 listopada br. uaktywnimy pracę koła racjonalizatorskiego przez zapoznanie wszystkich uczniów z osiągnięciami przodowników pracy oraz przez pogłębienie wiedzy naukowo-technicznej.

● W ramach zajęć pozalekcyjnych urządzimy i wyposażymy do dnia 20 grudnia br. pracownię fizyczno-matematyczną.

● Do dnia 30 lutego 1955 r. wykonamy 60 pomocy naukowych, o ogólnej wartości 1.200 złotych.

W 197 Brygadzie Rolnej „SP"

197 żeńska brygada SP pomaga w pracy zespołowi PGR Nowy Dwór w powiecie wałeckim. Junaczkom w pracy towarzyszy zawsze piosenka. Zyskały sobie miano „rozśpiewanej brygady". Ale nie tylko śpiew wyróżnia tę brygadę od innych. Wyróżnia ją również rzetelny wysiłek w pracy.

Junaczki wykonują przeciętnie 145 procent normy dziennej. W pracach polowych na szczególne wyróżnienie zasługują Anna Szymczak, Bronisława Turbańska i Stanisława Nakonieczko, które wykonują po 175 procent normy. Szefem przodującej brygady SP jest Janina Wojciechowska.

Na wezwanie Zarządu Głównego ZMP do pracy na trudnych odcinkach na wsi stanęło 9 przodujących junaczek z brygady 197. Wyraziły one chęć pozostania na stałe w PGR.

Młodzież prowadzi po pracy zajęcia świetlicowe. Odbywają się dyskusje nad książkami, a szczególnie nad książkami beletrystycznymi autorów radzieckich oraz nad książkami fachowymi z zakresu agrotechniki i zootechniki.

Codziennie wydaje się krótką „błyskawicę" omawiającą przebieg prac polowych, a oprócz tego co kilka dni junaczki redagują gazetki ścienne.

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP młodzież z 197 brygady SP podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. Postanowiono m. in. założyć zespół artystyczny oraz koła LZS i TPPR. Zobowiązania zostały już w części wykonane.

Nowozałożony zespół artystyczny zajął w eliminacjach międzybrygadowych SP powiatu wałeckiego pierwsze miejsce.

(J. N.)

CO, GDZIE, KIEDY?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Pod gwiazdą frygijską". Seanse godz. 16, 18.15 i 20.30.
„Młoda Gwardia" — Rokossowo — „Zbuntowane rysunki". Seanse godz. 17 i 19.
SŁUPSK — „Niedaleko Warszawy". Seanse godz. 16, 18 i 20.
BIAŁOGARD — „Wraki".
SZCZECINEK — „Zbuntowane rysunki"
SŁAWNO — „Ostatni rejs".
WAŁCZ — „Jedenastka z naszej ulicy".
USTKA — „Awantura o dziecko".
DARŁOWO — „Pościg".
DRAWSKO — „Skanderbeg".
KOŁOBRZEG — „W pewnej rodzinie".
BYTÓW — „Ambicje młodości".
MIASTKO — „Awantura na wsi".
CZAPLINEK — „Piątka z ulicy Barskiej".
CZŁUCHÓW — „Zakazane piosenki".
ZŁOTÓW — „Płomienne serca".
ZŁOCIENIEC — „Królowa balu".
ŚWIDWIN — „Żołnierz zwycięstwa" II seria.

Teatr

Dziś, Bałtycki Teatr Dramatyczny wystawia w Darłowie sztukę J. Zapolskiej „Zabusia".
Początek przedstawienia o godz. 20.

Sport - Sport - Sport

Dla miłośników lotnictwa

Miłośników lotnictwa w naszym województwie zainteresuje z pewnością fakt, że Zarząd Wojewódzki LPŻ w Koszalinie organizuje w najbliższym czasie kursy szkoleniowe w dziedzinie lotnictwa. LPŻ prowadzić będzie szkolenie lotniczo-spadochronowe, szybowcowe i mechaników lotniczych.

Szkolenie rozpoczyna się 1 grudnia w godzinach popołudniowych. Również zajęcia prowadzone będą popołudniu, tak, że chętni będą mogli uczęszczać na kurs bez odrywania się od nauki i pracy.

Podania o przyjęcie na kurs przyjmują zarządy powiatowe i miejskie LPŻ. Kandydaci zobowiązani są do podania dołączyć odpis świadectwa szkolnego, opinię ZMP, życiorys, odpis świadectwa urodzenia i 2 fotografie, zaś chłopcy i dziewczęta poniżej 17 lat — dodatkowo zezwolenia rodziców.

Warunki przyjęcia nie są trudne, a mianowicie: ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, wiek od 15 — 21 lat oraz dobry stan zdrowia.

Bronsztein prowadzi w turnieju szachowym w Belgradzie

W X rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Belgradzie uzyskano następujące wyniki: Pilnik (Argentyna) pokonał Czerniaka (Izrael), Bronsztein (ZSRR) wygrał z Porreca (Włochy), Nedelkowicz (Jugosławia) zwyciężył Barczę (Węgry), Gligoricz (Jugosławia) wygrał z Janoszewiczem (Jugosławia) a Trifunowicz (Jugosławia) pokonał swego rodaka Pirca. Remisami zakończyły się partie: Rabar (Jugosławia) — Ioppen (Niemcy zach.), Wade (Anglia) — Milicz (Jugosławia), Niewergelt (Szwajcaria) — Dżuraszewicz (Jugosławia), Karaklaicz (Jugosławia) — Iwkow (Jugosławia) oraz Petrosjan (ZSRR) — Matanowicz (Jugosławia).

Po X rundach turnieju prowadzi szachista radziecki Bronsztein — 8 pkt., przed Petrosjanem (ZSRR) i Matanowiczem (Jugosławia) — po 7 pkt. oraz Gligoriczem i Trifunowiczem (obaj Jugosławia) — po 6,5 pkt.

Hokeiści szwedzcy przyjeżdżają do Polski

16 bm. przyjedzie do Warszawy szwedzka drużyna hokeja na lodzie Sondertelje Sportklub, która w sezonie 1953/54 zdobyła II miejsce w I lidze szwedzkiej.

Goście rozegrają 3 spotkania w Warszawie i Stalinogrodzie w dniach 17, 19 i 21 bm.

Przeciwnikiem drużyny szwedzkiej będą: młodzieżowa reprezentacja Polski i ewent. drużyny klubowe.

W skład ekipy Sondertelje Sportklub wchodzi 12 zawodników i 3 członków kierownictwa.

Drugie zwycięstwo pięściarzy CRZZ

W drugim spotkaniu na terenie Szwecji bokserzy polskich związków zawodowych walczyli w Halmstad.

Stoczono 5 walk, które zakończyły się zwycięstwem Polaków. Walczyli: Anielak, Boczarski, Soczewiński, Sadowski i Piński.

Juniorzy - pięściarze wyjeżdżają do Bydgoszczy

W dniu 7 bm. w Bydgoszczy odbędzie się międzyokręgowe spotkanie pięściarzy juniorów o puchar GKKF pomiędzy zespołami woj. koszalińskiego i bydgoskiego.

Sekcja Boksu WKKF wyznaczyła do tego spotkania następujących zawodników: Borosiewicza, Krzyszkowskiego, Nowaka, Kobieca, Bieżyńskiego i Borowca z Kolejarza Słupsk oraz Zawadzkiego, Gruberta, Świderskiego i Gotowieckiego ze Spójni Koszalin.

W Jasieniu powstał Ludowy Zespół Sportowy

Ostatnio przy Uniwersytecie Ludowym w Jasieniu został zorganizowany Ludowy Zespół Sportowy. Zespół ten zrzesza wszystką młodzież UL. W skład zarządu weszli: M. Rutkowski, K. Martin, Z. Januszewski, A. Szeremend oraz K. Smeja.

Powołano do życia sekcje piłki nożnej i siatkowej, tenisa stołowego, lekkoatletyki oraz turystyczno-krajoznawczą.

WKS nr 234 pokonany w Darłowie

W ramach rozgrywek o mistrzostwo bokserskiej klasy A WKS nr 234 gościł ostatnio w Darłowie, gdzie uległ miejscowemu Kolejarzowi w stosunku 6:12. Najładniejsze walki dnia stoczyli: Toporski (WKS) i Wegner (K) oraz Szczygieł (WKS) z Wachowiakiem (K). Obie te walki wygrali zawodnicy Kolejarza.

W wadze muszej, z powodu nadwagi obu zawodników drużyny oddały punkty bez walki.

Zryw Białogard dobrze przygotowany do rozgrywek

Jak już podawaliśmy, w ub. niedzielę koszykarze białogardzkiego Zrywu w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A pokonali zeszłorocznego mistrza województwa — koszalińską Gwardię — w stosunku 91:30 (41:11). Gwardziści dali się zaskoczyć szybkimi atakami przeciwników, słabo kryli, a atak ich nie potrafił przejść obrony Zrywowców.

Zwycięzcy jeszcze raz wykazali swoją zdecydowaną wyższość nad drużynami naszego województwa. Zaprezentowali się oni bardzo dobrze, co wystawia jak najlepsze świadectwo ich trenerowi, a jednocześnie czołowemu zawodnikowi tej drużyny — Kozłowiczowi. Wykorzystując długi okres przerwy w rozgrywkach, przygotował on sumiennie swoją drużynę do spotkań A-klasowych.

M. W.

OGŁOSZENIA

Wojewódzka Przychodnia Ogólna w Słupsku unieważnia druki o czasowej niezdolności do pracy **L. 4 Seria — 20 od Nr 718338 do Nr 718350** oraz pieczątkę o treści:

„Wojewódzka Przychodnia Ogólna w Słupsku Ruchomy Ambulans Ogólny".

K-363-1

KAŻDĄ SUMĘ ZE SWYCH OSZCZĘDNOŚCI podejmiesz w Oddziale PKO lub GKS-ie, w którym dokonujesz wszystkich wpłat, oraz w Ajencji PKO przy Twoim zakładzie pracy

(K-360-0)

Czytajcie prasę partyjną

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

CYRONEK Ryszard zgubił świadectwo dojrzałości, kartę meldunkową oraz świadectwo urodzenia. Gp-540-1

DYREKCJA zesp. PGR Oleśnica unieważnia zgubienie numerów ciągnikowych rejestracyjnych — tłoczonych: B-73-475, B-73-472, B-73-476, B-73-439, B-73-478, BA-73-363 oraz Nr motocyklowy EM-7337 — na motor SHL. K-363

NOSON Feliks zgubił dowód osobisty wydany MO Słupsk, legitymację PKP i książkę biletową wydaną DOKP Szczecin. Znalazca proszony o zwrot dokumentów. Słupsk, Niemcewicza 6 — 5. Gp-538-1

LANGNER Barbara zgubiła kwit komisowy wartości 250 zł. Znalazcę proszę o zwrot na adres podany w kwicie komisowym. Gp-539-1

GERTATOWSKA Stanisława zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN Długie pow. Stargard. P-537-1

DNIA 27.X.54 zgubiono teczkę z dokumentami: książka podatkowa Nr 1, bloczki przyjęć — rachunki na nazwisko Płucienniczak, Słupsk, Mickiewicza 31 (pralnia). Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gp-535-1

NAUKA

KSIĘGOWOŚCI, stenografii, języków udzielam korespondencyjnie. Łódź 1, skrytka 87. P-536-1

RÓŻNE

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię pianino marki „Petrof". Żurawska, Wrzeszcz, Kościuszki 16/1. K-364-1

RAPOWSKI M. Połczyn-Zdrój — przeprasza Chwiedziewicza J. z Połczyna-Zdroju za znieważenie moralne i fizyczne, które miało miejsce w dniu 6.VIII. 1954 r. P-542-1

Tam, gdzie buduje się komunizm

100 tysięcy kombajnów „Staliniec-6"

W ROSTOWSKIEJ fabryce maszyn rolniczych „Rostsielmasz" wyprodukowano kombajn „Staliniec-6", na którego tabliczce wybito numer „99268".

Aby zrealizować zobowiązanie podjęte na cześć 37 rocznicy Wielkiego Października — wyprodukować 100-tysięczny kombajn — (licząc od 1945 r.) — załoga fabryki musi wykonać jeszcze 732 kombajny. Obecnie produkuje się po 80 — 82 kombajny na dobę, czyli więcej niż wynosiła kiedykolwiek dzienna produkcja fabryki.

500 q ziemniaków z ha

REPREZENTOWANE na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej w Moskwie ogniwo Bohaterki Pracy Socjalistycznej, deputowanej do Rady Najwyższej ZSRR, W. Zujewej, zbiera co roku najbogatsze w całym obwodzie swierdłowskim plony ziemniaków. W r. 1953 ogniwo to uzyskało po 420 q ziemniaków z hektara.

Włączając się do współzawodnictwa o jak najszybszą realizację postawionego przez partię i rząd zadania szybkiego zwiększenia produkcji ziemniaków i warzyw, ogniwo Zujewej zobowiązało się uzyskać w roku bieżącym, na przydzielonej mu 11-hektarowej działce, co najmniej po 500 q ziemniaków z ha. Zobowiązanie to zostało wykonane z honorem: w roku bieżącym ogniwo Zujewej zebrało po przeszło 500 q ziemniaków z ha.

Moskiewska sieć cieplna

OKOŁO 300 km podziemnych rur doprowadza w Moskwie gorącą wodę z elektrowni moskiewskich do mieszkań i instytucji publicznych. Do sieci elektrociepłowni włączono już około 3.700 gmachów, w tym ponad 2.500 domów mieszkalnych, liczne teatry, kluby, szkoły, muzea, wyższe uczelnie, zakłady kąpielowe, pralnie miejskie. Około 90 przedsiębiorstw przemysłowych Moskwy otrzymuje z elektrociepłowni gorącą wodę i parę do celów produkcyjnych. Obecnie buduje się w Moskwie nowe linie cieplne znacznej długości.

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Droga pokoju i dobrobytu

CHOĆ NRD jest państwem stosunkowo młodym, potrafiła wokół swego programu odbudowy i przebudowy powojennej skupić wszystkie demokratyczne elementy narodu i wyzwolić tyle energii twórczej, że dzisiaj, po 5 latach, może już pochlubić się nieprzeciętnymi rezultatami. W NRD zbudowano nowe życie na nowych podstawach. Na czele wszystkich procesów twórczych kroczy nadzieja narodu niemieckiego — młodzież zgrupowana w FDJ (Wolna Młodzież Niemiecka), wolna od hitleryzmu, manifestująca codziennym czynem, pracą na rzecz pokoju, swój entuzjazm i przywiązanie do idei braterskiego współżycia narodów.

NRD potrafiła uporać się ze wszystkimi problemami gospodarczymi i politycznymi, których jedyne rozwiązanie imperialiści niemieccy widzieli tylko na drodze podbojów. Chociaż czwartą część obywateli NRD stanowią przesiedleńcy, państwo to daje sobie radę z problemami gospodarczymi bez uprawiania polityki zaborczej, a jedynie w oparciu o nowoczesne zasady pracy i gospodarki planowej. Dowiodły tego przede wszystkim sukcesy Dwuletniego Planu Gospodarczego (który objął lata 1949—1950) i Planu 5-letniego.

Jeżeli w roku 1950 rozmiary produkcji przemysłowej zwiększyły się w porównaniu z poziomem roku 1946 przeszło 2 i pół raza, to w roku 1953 globalna produkcja przemysłu stanowiła przeszło 160 procent produkcji z 1950 r.

W roku ubiegłym wyprodukowano w NRD o 64 procent więcej wyrobów przemysłowych, niż w przedwojennym roku 1936 na tym samym terenie. Przeobrażenia demokratyczne, a zwłaszcza likwidacja junkierskiej własności ziemskiej — tej ostoi najzachłanniejszych sił reakcyjnych — wpłynęły bardzo korzystnie na rozwój rolnictwa w NRD. Globalna produkcja rolnictwa wzrosła w 1953 r. dwukrotnie w porównaniu z 1946 r. Przeciętne plony z hektara osiągnęły poziom przedwojenny, a w zakresie zbóż znacznie przekroczyły ten poziom.

Cyfry te dowodzą, że stanowcze deklaracje władz NRD na rzecz polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, stanowią nie tylko wyraz przyjaznej manifestacji politycznej, ale znajdują realne uzasadnienie gospodarcze.

DWIE DROGI

W ŚWIETLE 5-letniego okresu widać wyraźnie ogromną różnicę między drogami rozwoju suwerennej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a pozostającej pod władzą amerykańskich i trizońskich kapitalistów Niemieckiej Republiki Federalnej.

W Niemczech zachodnich — jak tego bynajmniej nie ukrywa prasa burżuazyjna — w szybkim tempie postępuje proces ubożenia chłopów małorolnych i średniaków. Ziemia ich zagarniana jest przez właścicieli wielkich latyfundiów, przechodzi na własność banków, albo też ulega konfiskacie na rzecz budowy obiektów wojskowych.

Wówczas, gdy w Niemczech zachodnich istnieje przeszło milion bezrobotnych, a setki tysięcy ludzi żyje w ciągłym strachu przed utratą zatrudnienia, mieszkańcy NRD pewni są swego jutra i nie lękają się, iż zostaną bez pracy.

W Niemczech zachodnich wydatki, związane z utrzymaniem wojsk okupacyjnych, pochłaniają przeszło 35 proc. bońskiego budżetu państwowego. W NRD wydatki na utrzymanie wojsk obcych stanowią zaledwie 5 proc. budżetu. Poza tym, dzięki pomocnej postawie władz radzieckich, budżet NRD — w przeciwieństwie do budżetu bońskiego — jest wolny od zobowiązań z tytułu spłaty ogromnych długów wojennych.

Gospodarka NRD opiera się na trwałych podstawach. Rozwój i umocnienie gospodarki narodowej NRD sprzyja wykonaniu ogólnonarodowego zadania, jakie spoczywa na tym pierwszym w dziejach Niemiec państwie demokratycznym — sprzyja zjednoczeniu Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

(Z „Życia Warszawy")

Pokaz nowego filmu „Ludwig van Beethoven"

W Lipsku odbył się pokaz nowego filmu pt. „Ludwig van Beethoven" wytwórni „Defa". Obecni byli uczestnicy II Kongresu Kompozytorów i Muzykologów z Niemiec i z zagranicy.

Film spotkał się z pochlebną oceną gości zagranicznych. Znany kompozytor angielski Alan Bush oświadczył: Film ten stanowi doskonały środek do wzajemnego zbliżenia narodów, ponieważ przekazuje w formie doskonałej dorobek myśli humanistycznej i daje żywy obraz życia i twórczości wielkiego syna narodu niemieckiego Ludwiga van Beethovena.

Sukcesy 72-letniej pianistki w NRD

Na koncercie symfonicznym w Dreźnie wystąpiła po raz pierwszy od roku 1943 72-letnia pianistka zachodnio-niemiecka prof. Elly Ney. Słuchacze zgotowali artystce serdeczne przyjęcie. Entuzjastycznie oklaskiwano jej interpretację koncertu fortepianowego Beethovena.

Na koncercie w Lipsku prof. Elly Ney zdobyła sobie słuchaczy mistrzowskim wykonaniem koncertu fortepianowego es—dur Beethovena.

Jeszcze się Wehrmacht faktem nie stał,
A już wodzowie bońscy radzą,
Dmą się i puszą w butnych gestach,
Wielkie manewry wciąż prowadzą.
Miotają starych gróźb granaty,
Oszczerstwa sypią szybkostrzelne,
I wytaczają łgarstw armaty —
Więcej krzykliwe, niźli celne.
Na mapach lepkie kładą palce,
Gubią się w esach i floresach,
Pienią się, drżą w fikcyjnej walce:
Tu — chorągiewka, a tu kresa!
Tu im się Odra nie podoba,
Tu — na zawadzie Paryż stoi.
Kreślą więc strzały w końce oba.
Zwycięski Feldzug im się roi.
Bonn obiecuje, grozi, błaga,
Przy czym się z prawdą mija często,
Z luf papierowych leci blaga
Huraganową chmurą gęstą.

* * *

Lecz choć jest chęć, choć jest apetyt,
Plan na papierze, forsa w dłoni,
Armaty, czołgi, wciąż — niestety —
Brak chętnych do noszenia broni.

KAROL KORD

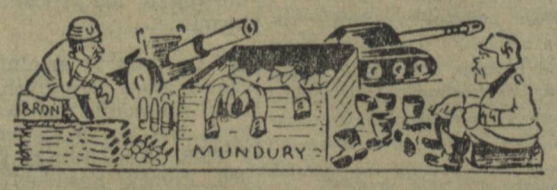

KAROL KORD

Domowe kłopoty

Jeśli, gdy jest mróz i zima,
Kaloryfer w domu pęka,
Jeśli parkiet się wydyma,
Czyja wina w tym i ręka?

Jeśli wody brak w łazience,
Choć są krany — dla ozdoby,
Czyje tu działały ręce,
Gdzie są sprawcy — brakoroby?

Gdy się klamka nie zamyka,
Gdy ci tynk na łeb opada,
Pasja cię ogarnia dzika,
Kto tu, pytasz, odpowiada?

Gdy futryna drzwi nie mieści,
Gdy się paczą ramy okien,
Kiniesz (tych słówek nawet streście
Nie wypada), błyskasz okiem.

Gdy gazetę czytasz rano,
To nie cieszy ciebie wcale
Fakt, że znowu gdzieś oddano
Urządzone źle lokale.

Bo choć braki sen twój płoszą,
Nie wiesz jednak do tej pory
Kto u r z ą d z i tych, co wznoszą
Domy — braki, wraki, zmory?

NOWE REWELACJE Unser Oberschlesien

Prasa zachodnio-niemiecka dociera do nas dosyć nieregularnie, dlatego też przepraszamy naszych Czytelników, że dopiero dziś możemy zapoznać ich z ostatnimi rewelacjami ogłoszonymi na łamach sierpniowego numeru „Unser Oberschlesien". Pismo to, wydawane pod patronatem ekseberprasidenta dra Hansa Lukaschka i byłego niemieckiego komisarza plebiscytowego Kurta Urbanka, noszące w podtytule szumną adnotację „Organ der Landsmannschaft der Oberschlesier" (organ ziomkostwa Górnoślązaków), jest już wprawdzie naszym Czytelnikom znane — korzystaliśmy bowiem już niejednokrotnie z jego „źródłowych" informacji — tym niemniej wiadomości, zawarte w numerze sierpniowym, uważamy za tak oszałamiające, że godne są jedynie zestawienia z wiadomościami, podawanymi przez ich nauczycieli z amerykańskiego radia względnie „Freies Europa".

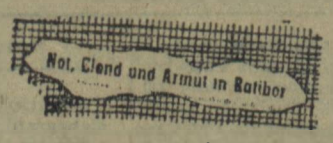

Z szeregu zamieszczonych w wymienionym numerze artykułów na specjalną uwagę zasługują dwa — skromnie nazwane „Tatsachenberichte", — w których to w bardzo prostej i przystępnej formie zapoznano „członków ziomkostwa" ze stosunkami, panującymi obecnie na Opolszczyźnie. Wymowa faktów w obydwu artykułach jest wprost „wstrząsająca".

Oto na przykład z reportażyku, zatytułowanego „Not, Elend und Armut in Ratibor" — „Bieda, nędza i ubóstwo w Raciborzu" — dowiadujemy się, że mieszkańcy tego ongiś tak pięknego, a „obecnie nie mającego już być odbudowanym grodu" wystawać muszą godzinami za chlebem w kolejkach, że szukają niejednokrotnie nadaremnie kartofli i mleka dla dzieci, z którymi w mieście jest „bardzo krucho", że „wokoło Raciborza wiele ziemi leży odłogiem i jest całkowicie zachwaszczona", a prawie codziennym pożywieniem chłopa to... suchy chleb.

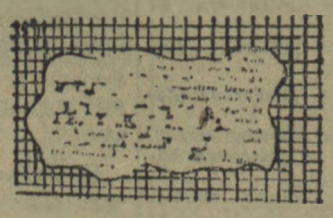

Obraz nędzy i rozpaczy potęguje jeszcze bardziej wyjątkowo „bezwzględna i perfidna" polityka podatkowa władz polskich. Jak mamy bowiem możność dowiedzenia się z drugiego „Tatsachenberichtu", zatytułowanego „So geht es unserer Heimat": Podatki są bardzo wysokie i różnorodne. Tak na przykład od okien, wychodzących na ulicę, obowiązuje podatek luksusowy. Podatek luksusowy opłaca się również od instrumentów muzycznych, dywanów, rowerów itp.".

No proszę! Ile to różnorakich podatków muszą płacić mieszkańcy Opolszczyzny. Po prostu niedaleki jest czas, kiedy wrócimy wszyscy na Opolszczyźnie do kurnych chat, gdyż w obawie przed wygórowanymi podatkami zaczniemy chyba budować domy bez okien lub tylko z jednym, wychodzącym na podwórko.

Człowiekowi brak po prostu słów na określenie głupoty i tępoty zachodnio-niemieckiego pismaka, który wyssał z palca te wszystkie brednie dla otumanienia biednych przesiedleńców.

Cała ta propaganda szyta jest jednak bardzo grubymi nićmi. Chodzi jedynie o to, aby tysiące mieszkańców w bunkrach przesiedleńców, szukających latami nadaremnie pracy, nie ośmieliło się podnieść głowy, a głównym argumentem, który ma ich utrzymać w uległości w stosunku do władz, to to, że tam „za żelazną kurtyną" ludzie żyją jeszcze w gorszych warunkach. — Chłopi jedzą suchy chleb, dzieci nadaremnie wołają o mleko, a bezwzględni „bolszewicy" każą sobie nawet podatek płacić od okien, wychodzących na ulicę.

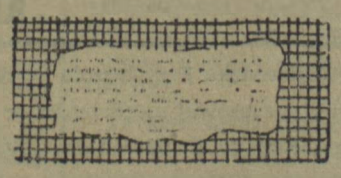

Że wszystkie te rewelacje są jedynie stekiem plugawych kłamstw i wyssanych z gryzipiórkowskiego palca oszczerstw — o tym niestety większość przesiedleńców nie ma możności przekonania się. Ale daremne ich chwyty. W strachu i uległości można utrzymywać naród tylko do pewnej granicy. Kiedyś wyczerpie się cierpliwość. Tym gorsze będzie wtedy dla wszystkich „Führerów" obudzenie.

RYSZARD HAJDUK
(Trybuna Opolska)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960: Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 285. Dział Rolny — 810 i wewn. 390. 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38. Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391. 392; Telefon nocny - 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-5-10329. Nr zamówienia 262.